

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Prusy. — Szwecya i Norwegia. — Rosya. — Montenegro. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 7. lutego. Gmina Poznanka hetmańska w obwodzie Tarnopolskim zobowiązała się dla założenia szkoły trywiałnej w tem miejscu dawać dla nauczyciela rocznie po 82 zlr. w gotówce i 30 korey rozmaitego zboża w naturze, wystawić budynek na szkołę, opalać go i czyścić.

Ten nowy dowód pożytecznej dążności ku popieraniu nauk ludu podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 31. stycznia. Czterdziesta druga lista skladek na zakład naukowy gospodarski zebranych:

B) Na gospodarstwo wzorowe:

(Dokończenie. — Obacz N. 34, 35 i 37 Gaz. L.)

Z kolekty p. Marc. Kądzielskiego, mand. w Białym-kamieniu: PP. Marcin Kądzielski, mandat. kolektor 2r., Antoni Zieniewicz rachmistrz i Lux rzadca ekonomiczny po 1r., Józef Sadłowski aktuarysz i Tomasz Kądzielski malarz po 30k., Mikołaj Lewiński ogrodnik 20k., Karol Fedorski 40k., NN. 30k., JXdz Grzegorz Ladaniewicz ob. gr., Mateusz Niedertal i Franko Zajac po 20k., Olexa Stelmachowicz i Jan Jurkiewicz po 12k., Jan Osten, Luc Tarnawski, Michał Karp, Karol Zawadzki, Wawrzyniec Jurewicz, Bartko Pilipiak, Piotr Łabuński, Grzegorz Jurkiewicz, Jędrzej Szydłowski i Adolf Passoty po 10k.; Teodor Bazarnicki, Jan Czosnykowski, Jan Klimowski, Gabryel Łabuński, Piotr Bazarnicki, Ignacy Tarnawski, Roman Kuźma, Jan Paliwoda, Maciej Paliwoda, Jan Fedyk, Józef Bazarnicki, G. S. Feliks Karmazyn, Tadeusz Zajac, Daniel Konasiewicz, Jan Dzikiewicz, Semko Charczyszyn, Roman Bazarnicki, Roman Zelmanowicz, Markus Margules, Chaim Szapira, Eisig Bochner i Nechemie Mauer po 6k., Grzegorz Olejnik 5k., Iwan Kowaluś, Pańko Fedyk, Józef Kowalski, Grzegorz Longas i Wasyl Lechów po 4k., Stefan Bednarski, Michał Hawryszków, Dmytro Makarowski, Semko Fedyk, Łukasz Konasiewicz, Wasyl Baśladyński, Józef Konasiewicz, Józef Lachowski, Marcin Kotyński, Aftanas Kliszez, Jan Sangurski, Jan Kogoś, Justyn Kunicki, Tomasz Zajac i Piotr Mituliński po 2k.; gmina Czeremosznia 2r., gmina Żulice 40k., włościanie z Buzka: Hryńko Żuk, Iwan Sapeluk, Olexa Witiaż, Hryńko Hrycajów, Olexa Sapeluk, Iwan Hawryszków, Hryńko Michaluk, Andruch Matwijszyn, Michał Hrycajów, Mikołaj Małaniuk, Wawryk Lachowski, Iwan Serniuk, Petro Swiderski, Roman Sapeluk i Jacko Witiaż po 6k.; Kuźma Sapeluk i Jurko Hawryszków po 5k.; Michał Hrycaj, Mikołaj Graniczka, Dmytro Maćków, Demko Małaniuk, Pawło Hawryszków, Hnat Michaluk, Wojtko Czechowski i Klemens Paryi po 4k.; Hryńko Huda 3k.; Michał Babij, Iwan Wowk, Iwan Mostowik, Dmytro Mostowik, Iwan Małaniuk, Iwan Jacyna, Stefan Petryszyn, Fedko Serniuk, Leško Hawryszków, Semko Paryi, Mikołaj Stochmal i Iwan Matwijszyn po 2k.; włościanie z Uszni: Tadeusz Mikoda, Marko Mościcki, Jędrzej Baśladyński, Tadeusz Kłak, Floryan Michalewski, Sobko Bednarczuk i Józef Graniczka po 6k.; Jan Zaremba i Mateusz Domański po 5k.; Jan Gabryluk, Tadeusz Zaremba, Michał Domański, Marcin Bojakowski, Antoni Tomaszewski, Kazimierz Bałuczynski i Józef Rogowski po 4k.; Jacko Świderski, Franc. Wojciechowski, Marcin Gabryluk i Jacko Perejmybida po 3k.; Jan Mikoda, Grzegorz Bednarczuk, Kasper Dubowy, Mikołaj Baśladyński, Franc. Kawałko, Hryńko Świderski, Jacenty Drabczak, Hryńko Olejnik, Tadeusz Marmulewicz, Iwan Olejnik, Jacko Kawałko, Wojciech Martyniec, Łukasz Harasymowicz, Wojciech Mikoda, Fedko Jureczka, Józef Zieliński, Stefan Lewicki, Wasyl Zaremba, Tomasz Michalewski, Józef Pawłowski i Stanisław Tokarski po 2k.; włościanie z Kniacza: NN. 2r.; Antoni Osowicz i Benign Kramarski po 20k., Wojciech Demeszyński 10k.; Franc. Herman, Nusim Margules, Chaim Armband po 6k.; Feliks Herman, Wojtko Matwijszyn, Mikita Kuź, Danił Bojczuk, Antoni Iwanicki, Iwan Gezak, Wasyl Czerwoniuł, Damko Mielnik i Leib Kupferschmid po 4k.; Jurko Fedyszyn, Wojtko

Ornarowicz, Hryńko Babuch, Grzegorz Okrzymowski, Maciej Okrzykowski, Leszko Hranyczka, Jaśko Matuiszyn, Wasyl Szturmak, Tymko Bandura, Franc. Tomaszewski, Wojtko Barczok, Kazimierz Rogoski, Iwan Szuwer, Franc. Szemberski i Jaśko Barczyk po 3k.; Jan Marusin, Tomko Ornarowicz, Andruch Bałuczynski, Matwij Biłacz, Josel Szuwer, Hryc Powaluk, Fedko Weligórski, Fedko Wowczuk, Tymko Orecki, Dmytro Marusin, Franc. Uduła, Antoni Rogoski, Marcin Olszycki, Stefan Dobrancia, Mikołaj Boczkowski, Wdowa Maślowska, Fedko Pełechaty, Pańko Pospolita, Dynys Mikulin, Hryńko Proczyszyn, Petro Tymków, Tomko Fruń, Mikołaj Zawalił, Stefan Powaluk, Andruch Romaniuk, Wasyl Marusin, Danił Biłacz, Tomasz Grabowski, Kasper Kaniowski, Hryńko Kramarz, Fedko Łomeczyszyn, Antoni Batiukiewicz, Petro Duniec, Antoni Iwanicki, Fedko Soroka, Mendel Spodek, Gerszon Parnes, Selig Feller, Leisor Scheindel, Abraham Haselkorn, Chaim Sirkie i Chaim Goldwurm po 2k.

V. Przez komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. u) z kolekty p. Szymona Krawczykiewicza człon. komitet. i dyrek. kas. Oszczęd. pp. Julia Ostrorogowa 3r., Franc. Smoliński 41k., Ludwik Jędrzejewicz i Franc. Szofajski po 2r.; JXdz Michał Dołhołuski pleban gr. kat. w Głębozku obw. Czortkowskim 25 zlr., Jan Baroni 10 zlr.

Ogółem na Gospodarstwo wzorowe 804 zlr. 53¹/₂ kr.
Suma czterdziestej drugiej listy . . . 1,210 zlr. 55 kr.
Dodawszy sumę czterdziestu jeden list poprzednich 23,941 „ 54 „

i obligacyę cząstkową na 500 zlp., jest ogół funduszu 25,152 „ 49 „
i obligacya na 500 zlp.

Z tego wypadu na fundusz Szkoły . . . 7,127 „ 39¹/₅ „
i oblig. na 500 zlp.
a na fundusz Gospodarstwa wzorowego . . . 18,025 „ 9¹/₅ „
Ogół funduszu jak wyżej . . . 25,152 zlr. 49 kr.

m. k. i oblig. na 500 zlp.
Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Nikt niezaprzeczy, że rząd austryacki w ostatnich latach z troskliwą starannością czuwał nad materialnymi interesami prowincyi włoskich, usiłując mianowicie wzbudzić w tamtejszej ludności uznanie dobrodziejstw wynikających z ścisłego połączenia z innymi prowincjami wielkiego państwa austryackiego.

Poprzednio już zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na uwolnienie zeglugi na Padzie od wielorakich przeszkód, jakich przedtem doznawała, tudzież na ożywienie handlu i komunikacyi, jakie wyniknąć musi z ugody zawartej między administracyą państwa, a dyrekecyą austr. Lloyd'a. Główną korzyścią tego przedsiębiorstwa będzie połączenie północno-zachodnich punktów półwyspu z portami morza adryatyckiego, przyczem się zawiąza i ustala nowe stosunki komunikacyjne.

Równie ważnem a może jeszcze ważniejszym stanie się przedsiębiorstwo włoskiej centralnej kolei żelaznej. W tym względzie stanęła ugoda między państwem kościelnym, Austryą, księstwami Parma, Piacenza, Modena i wielkiem księstwem Toskańskiem, przyczem się Austrya zobowiązała, równocześnie z wykończeniem centralnej kolei, która się ciągnąć będzie aż do Piacenzy i Mantuy, wykończyć także budowę swoich kolei żelaznych aż do tych miast. Wielkoksiążęcy rząd toskański wytyczy równocześnie, a jeżeli się to da uczynić, jeszcze wcześniej koleje z Pistoja aż do Lukki i Florencyi. Roboty rozpoczną się w miesiącu czerwcu równocześnie na pięciu punktach. Cała długość tej kolei wynosić będzie 270 kilometrów, z których 200 przypada na żyzną, gęsto zaludnioną Krainę, tak że tym sposobem koniecznie ożywić się musi znaczny obrót handlowy i transport podróznich. Ta kolej połączy doliny rzek Arno, Padu i Tybery z środkową Europą, morze śródziemne z bałtyckiem i północnem, przezco się nieochybnie utworzy niezmierny handel przewozowy. Ze to przedsiębiorstwo przyjdzie do skutku, wnosić można z tego, że akcyje ponajwiększej części już rozkupione są na głównych miejscach handlowych Europy. Wziętość tych akcyi pochodzi z zapewnionych akcyonaryuszom znacznych korzyści, gdyż zostały zagwarantowane na 5% podczas budowy, na 5¹/₂ od sta na następnym 18 lat, na 5 od sta na dalszych 32 lat, a w ciągu pierwszych 50 lat na połowę czystego dochodu po odciągnięciu zapewnionej pięcioprocentowej kwoty. Po upływie 50 lat ustaje pięćprocentowa gwarancya, ale zato zredukowana będzie pierwotna liczba akcyi z 75000 na 40000, a właściciele ich pobierać będą przez dalszych 30 lat 9³/₈ od

sta i połowę czystego dochodu, jeżeli ta połowa przewyższy piaty procent zagwarantowany dla pierwotnego kapitału, druga zaś połowa należy się gwarantującym rządowi.

Tak znaczne i prawdziwie zachęcające korzyści musiały u spekulantów wszędzie obudzić sympatyę dla tego przedsięwzięcia i zapewnić odnośnym papierom szybki i zupełny odbyt.

Utworzenie tej ważnej kolei zawdzięczają Włochy, zawdzięcza świat głównie usiłowaniom c. k. austriackiego rządu, który niezmordowanie pracował nad urzeczywistnieniem tego świetnego pomysłu, i w usiłowaniach swoich odpowiedniej doznawał pomocy ze strony wspomnianych rządów włoskich.

(L. k. a.)

„Foglio di Verona“ o zamachu w Medyolanie. — Wyroki śmierci. — Ogłoszenie rady gminy miasta Medyolanu. — Obwieszczenie c. k. dyrekcji policji w Medyolanie.)

Medyolan, 10. lutego. Dziennik *Foglio di Verona* donosi o wiadomym zamachu w Medyolanie co następuje: „Dnia 6. b. m. o pół do czwartej godzinie popołudniu pokazała się na kilku punktach miasta zgraja zuchwałych, do pospólstwa należących przewodzców, którzy uzbrojeni w laski, kije i długie sztylety, zranili zdradzieckim sposobem pojedynczych obywateli i żołnierzy.

Jednakże spieszo wystąpiła zbrojna siła i urzędnicy policji, i rozprószyli burzycieli; w natłoku było z obu stron kilku poległych i rannych; przez stosowne środki udało się wypędzić zbrodniarzy z ich kryjówek, i przyaresztowano 70 z nich, przeciw którym sąd z wszelką surowością postępuje. O pierwszej godzinie z południa przywrócono porządek i spokojność. Przewodzcy wystawili gdzie niedzie małe barykady, które jednakże jeszcze w ciągu nocy zniszczono.

— W mieście Medyolanie i na prowincjach panuje zupełna spokojność; onegdaj wykonano na 7 indywidualach wydany wyrok; osnowa wyroków jest następująca:

„Brigatti Eligio di Giovanni Antonio, mający lat 25, z Ronko w prowincji Medyolanu, stolarz robiący fortepiany, bezzenny;

Faccioli Cesare di Giuseppe, mający lat 42, z Korte Olona, zamieszkały w Medyolanie, posługacz w kawiarni, bezzenny;

Canevari Pietro di Giovanni, mający lat 23, z Pobbio w Piemencie, mieszkający w Medyolanie, dróżnik, bezzenny;

Piazza Luigi di Pietro, mający lat 29, z Kuggiono w prowincji Medyolańskiej, stolarz, bezzenny;

Piazza Camillo, jego brat, mający lat 26, drukarz, bezzenny;

Silva Alessandro di Ambrogio, mający lat 32, z Medyolanu, kapelusznik, żonaty;

Broggini Bonaventura di Andrea, mający lat 57, z Lugarno w prowincji Komo, zamieszkały w Medyolanie, parobek rzeźnicki, bezzenny.

Te indywiduala stawiono dnia 8. przed wojskowy sąd wojenny i zaskarżono, że dnia 6. miały szczególny udział w powstaniu w Medyolanie, a mianowicie: pierwsi trzej przy wystawieniu barykad, drudzy, że połączony się z różnymi przewodzcami, uzbrojonymi po większej części w sieczną broń dla uderzenia na żołnierzy, przy czem zaszczyli zranienia i rabunki, jako to nastąpiło na jednym w Piazza napadniętym żołnierzu; Brogginii był uzbrojony sztyletem.

Gdy wyżej wymienionych przekonano o winie przez świadków, a Pietra Canevari przez własne zeznanie, skazał ich wojenny sąd

doraźny według postanowień proklamacji Jego Excelencji pana FM. hrabi Radetzkiego dd. 10. marca 1849 na śmierć przez powieszenie na szubienicy.

Wyrok ten potwierdzony przez wyższą instancję wykonano jeszcze tego samego dnia (8.); dla braku szubienicy został Canevari rozstrzelany.

Medyolan, od c. k. wojskowej komendy w Lombardji, dnia 9. lutego 1853.

— Rada gminy miasta Medyolanu wydała następujące obwieszczenie:

„Za każde uszkodzenie Medyolańskiego bruku będą odtąd odpowiedzialni mieszkańcy domów, przed którymi to uszkodzenie nastąpi; według różnych przypadków mogą być pociągnięci do odpowiedzialności także mieszkańcy całej ulicy, gdyż są obowiązani ściśle temu uszkodzeniu przeszkodzić, i natychmiast zawiadomić o tem c. k. wojskową komendę; w razie zaniedbania otrzymają domy wojskową załogę i egzekucję, a przestępcy będą także przed sąd wojenny stawieni.

Rada gminy jest tego przekonania, że spółobywatele jej przyczynią się do wypełnienia wyższych rozporządzeń.

Medyolan, 8. lutego 1853.

— C. k. dyrekcja policji wydała dnia 8. następujące obwieszczenie:

„Z rozkazu wysokiej wojskowej komendy w Lombardji podaje się do powszechnej wiadomości, że na teraz będą zamknięte wszystkie teatry publiczne i prywatne, gdyż według dostownego brzmienia ostatniej proklamacji wszelkie zgromadzenia są zakazane.

Podpisano, Martinez, wicedyrektor. — (Abbl. W. Z.)

— Londyńskie dzienniki z dnia 10. b. m. ogłosiły dwie proklamacje rewolucyjne, które według ich podania poprzylepiano i porozdawano w Medyolanie i innych włoskich miastach. Jedna z nich jest napisana przez Mazziniego i w znanym stylu republikańskiego agitatora; druga przez Kossutha podpisana odezwa wzywa węgierskie pułki we Włoszech, równie jak wcielonych w regimenta Honwedów do złamania przysięgi i udziału w rewolucji. Obadwa dokumenta datowane są z miesiąca lutego 1853. *Times* ogłosiła tylko odezwę Kossutha, a *Daily-News* zawiera obydwie manifesta i przygania ślepej zarozumiałości, z jaką Kossuth z daleka przemawia: „Niepotrzeba nadmienić, mówi E. C., że wybuch w Medyolanie był dawno przygotowany i wynikał z daleko rozgałęzionego spisku. Musimy jeszcze dodać, że na Węgierskim plakacie jest tylko Kossuth podpisany; na włoskim zaś są podpisy: Józef Mazzini, Aurelio Saffi (dla włoskiego komitetu); Maurizio Quadrio, Cesare Agostini jako sekretarze. Kossuth znajduje się w Londynie, Mazzini zaś zdaje się gdzie indziej przebywać.

— W *Bellinzona* (kantonie Tessin) według dziennika *Democrazia* była już dnia 6. rozgłoszona wieść, że dnia 5. lutego wybuchła rewolucja w Medyolanie i równocześnie na różnych punktach Lombardji, państwa kościelnego i Medyolanu. Donoszono już nawet o pojedynczych potyczkach między Włochami i Kroatami. — *Democrazia* dodaje: Pogłoski te rozeszły się zapewne depeszą, która na dzień 5go lutego zapowiedziała powszechne powstanie w Lombardji.“

(Abbl. W. Z.)

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Powiadają: Oj! do niedawna nie była jemu wojna ani na myśli. Miał ci on żonę tak piękną jak słońce, że jako przed słońcem kwiaty i trawiska, tak przed nią wszyscy mołojcy kłaniali się i na ziemię padali z uwielbienia i dziwu. A on się jeno uśmiechał, wesa poprawiał a głowę do góry podnosił, jak gdyby chciał mówić wszystkim: otóż mam żonę najpiękniejszą na świecie. I pielęgnował ją, jakby kwiatek jaki zamorski i chuchał na nią jakby na perłę, a kiedy wieczór nadejdzie to już bywało u nóg jej siedzi jako pies najwierniejszy, a choćby tam gumno gorzało w obejściu, on-by się był nie ruszył. I było tego szczęścia coś ze dwa lata. A że to pani była młoda i żywa i nudziło się jej tak w samotności, więc poczęły się w dworze różne wieczornice i bale — i od tedy się diabeł zakradł i wszystko złe zrobił. Pani bowiem upodobała sobie jakiegoś Generała, który w saskiem wojsku u Króla służył i z nim w nocy z takiego balu uciekła. Pan kiedy się w tem obejrzał, mało się nie wściekł ze złości. Wszystkich gości od razu wypędził ze swego domu, porozsełał konnych na wszystkie trakty, sam poleciał gdzieś jednym, ale wszystko było na próżno. Powróciwszy do domu, osmutniał — że nieborak jak wierzba płacząca. Pojechał do Warszawy, padł do nóg Królowej, a że to Pani była nabożna i wszelkiej rozpusty nienawidząca, więc wymógł to na niej, że onego generała zaraz na śmierć osądzono zaocznie, i rozesłano za nim listy po całym świecie, ale więcej uczynić nie mogła. Stało się to tak, że taki diabeł sam kark ukręcił. Uciekając bowiem ze swoją panią tam

gdzieś po Niemcach, wywrócił się z brzegu z kareta i sam na śmierć się zabił, panią zaś srodze pokaleczoną i chorą złożono na jakimś dworze. Pan dowiedziawszy się o tem, zaraz tam pobiegł i miał jej wszystko przebaczyć i nazad przywieść do siebie, pocziwe bo to panisko! Ale już tego jakoś sam Bóg nie dopuścił. Kilka dni jeszcze trwała w jego obecności ta jej choroba, a dalej zaszła śmierć przyszła i z sobą ją wzięła. I tak się skończyło to jego szczęście, którego także snąc jeszcze był nie zaszczył. Ale czy na ten smutek zaszczył, który go potem był opanował, to już jeno Bogu wiadomo. A powiadają, że to taki był smutek, że aż mu ład w głowie się mięszał. Nic nie jadł, nic nie pił, nie sypiał, i tak wysechł jak deska i pewno już wtenczas był-by przyszedł do tego, co teraz, gdyby nie przyjaciele, którzy go z tego wyrwali. A przyjaciół miał siła, bo przyjaciółmi byli mu wszyscy jego współtowarzysze chorągwi hussarskiej, teje samej w której dziś służył, a która wtedy miała leżę swoją w Raciązu. Więc jak go wezmą najeżdzać a namawiać, a perswadować mu, tak nakoniec namówili, że to nie było natenczas innej, więc na hajdamacką wojnę. I owo jaki rycerz zrobił się z niego! a hajdamakom ani się śniło, jak srodze będą pokutować za onego, który ukradł niewiastę. I takie to rzeczy działy się z moim panem, nim ja nastafem do niego.

Kiedyśmy przyjechali na wieś, pan niby-to miał tam spoczywać aż do wiosny, a o wiosnie podobno miał się gospodarstwa. Ale

(Kurs wiedeński z 17. lutego.)

Obligacje d'ingu państwa 5⁰/₁₀₀ 94; 4¹/₂⁰/₁₀₀ 84¹/₈; 4¹/₂ —; 4⁰/₁₀₀ z r. 1850 —; wylosowane 3⁰/₁₀₀ 219. Losy z r. 1834 138⁷/₈; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. Akcje bankowe 1400. Akcje kolei półn. 2345. Głognickiej kolei żelaznej 778¹/₂. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd 634⁸/₈.

Prusy.

(Projekt do ustawy względem transportu wychodźców.)

Berlin. 8. lutego. Projekt do ustawy względem transportu wychodźców przedłożony teraz izbie drugiej, czyni tę sprawę zawiśłą od pozwolenia rządu, które corocznie musi być odnawiane. Tak przedsiębiorcy jak ajenci muszą mieć koncesję, a nadanie koncesyi można uczynić zawiśłym od złożenia kaucyi. Regulaminem będzie wyznaczona wysokość kaucyi i postanowi się kontrola, której należy poddać prowadzenie tej sprawy. Pozwolenie może być odmówione lub odebrane bez wymienienia powodów. Kto bez koncesyi ułatwia transport wychodźcom albo ofiaruje informację, ulega pieniężnej karze do 200 talarów albo karze więzienia trzech miesięcy.

— Wczoraj o pół do dziesiątej godziny rano podpisano tu w urzędzie zagranicznym traktat, którym księstwa Anhaltskie przystąpiły do zawartego między Prusami i Anglią traktatu względem własności literackiej. Poseł angielski podpisał imieniem angielskiego rządu, a w zastępstwie księstw Anhaltskich tajny radca Plötz z Dessau. (W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀₀ 101¹/₂ p. 4¹/₂⁰/₁₀₀ z r. 1850 103¹/₂. 4¹/₂⁰/₁₀₀ z r. 1852 103¹/₂. Obligacje długu państwa 93¹/₂. Akcje bank. 109¹/₄ l. Pol. listy zastawne —; nowe 97¹/₂; Pol. 500 l. 91³/₄; 300 l. —. Frydrychsдоры 13¹/₂. Inne złoto za 5 tal. 107¹/₂. Austr. banknoty. 93¹/₄.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. lutego.)

Medal austr. 5⁰/₁₀₀ 85⁵/₈; 4¹/₂ 76⁵/₈. Akcje bank. 1510. Sardyńskie —. Hiszpańskie 42⁷/₁₆. Wiedeńskie 109¹/₄. Losy z r. 1834 195. 1839 r. 127¹/₂.

Szwecya i Norwegia.

(Zupełne wyzdrowienie króla Jego Mości. — Przygotowania do iluminacji.)

Sztokholm. 1. lutego. J. M. król udał się zeszłego czwartku po raz pierwszy z apartamentów swoich dla odwiedzenia J. M. królowej w jej pokojach. — Królowa wyjeżdżała już kilka razy na spacer. — Przygotowania do iluminacji wieczornej w pamięć pierwszego wyjazdu króla odbywają się z wielką gorliwością, jak również i festyny tak tutaj jak i na prowincyi na cześć wyzdrowienia J. M. króla i urodzin księcia-następcy. (W. Z.)

Rosya.

Reskrypt Najwyższy wydany do nakaźnego atamana wojska Dońskiego generała-lejtnanta Chomutowa:

Michale synu Grzegorza! Z szczególnem zadowoleniem przyjąłem przedstawione przez was w imieniu walecznego wojska Dońskiego powinszowanie noworoczne. Oceniając w zupełności uczucia wierno-poddane, wyrażone przez wojska Dońskie, bardzo Mi jest przyjemnie objawić wam i powierzonym waszym staraniom, zawsze sławnemu przez swe zasługi i odznaczającemu się niezachwianem poświęceniem dla Tronu i Ojczyzny wojsku Dońskiemu Moją serdeczną

nie dało mu serce i dawny smutek siedzieć tam długo. Jakoś jeno obejrzał wszystko, z ofycjalistami przedrabował trzechletnie rachunki, pieniądze odebrał, zgarnął do żelaznej skrzyni, która stała w piwnicy a dalej rzekł mi jednego wieczora:

— Samoilo! nudno mi tu strasznie w tym dworze. Zbieraj się, pojedziemy jutro nazad do Warszawy.

W Warszawie już mu jakoś było weselej. Bywało po całych dniach go niema u siebie, a ja nieraz i do północy wystawam gdzieś pod cudzemi domami, czekając na niego z szubą lub opończą. A i u nas często gręć bywał, a że to mój pan lubiał grywać w karty i w kości, a wino dobre trzymywał u siebie i nie żałował go nikomu, to nieraz się tak trafiło, że już kur pierwszy pieje, kiedy goście się dopiero rozchodzą. Ja także nie sypiałem po owych nocach, bo już się pan do mnie tak był przyzwyczaił, że chociaż był i szatny i dworski i dwóch wyrostków u niego, to jednak zawsze się za mną oglądał i mawiał:

— Kiedy Samoila niema na służbie, tom tak jak bez ręki.

I dobrze mi niby-to z tem było, bo każda taka noc niedospiana przynosiła mi talar bity jeden i drugi, czasem i czerwony złoty, a kiedy goście byli wesołej myśli i kazali sobie grać na teorbanie i śpiewać, to już zawsze rzucali w teorban kilka albo i kilkanaście dukatów. Aż ten mój dochód stał się przyczyną smutnego zdarzenia, a dla mnie powodem, że jeżeli się dotąd pomału tylko przywiązywałem do mego pana, to odtąd przyglądałem do niego tak, że choć-by i życie dać za jeden włos z jego głowy stracony. A było to tak. Pan widząc, że mnie dukaty ciskają do teorbana, raz, drugi i trzeci nic nie mówił, ale za czwartym, gdy goście odeszli, rzekł mi:

— Samoilo! tu masz naraz dukatów dwadzieścia, a nie bierz

wdzięczność, oraz zapewnić o niezmiennej Mej względności. — Pozostaje na zawsze ku wam przychylnym.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„Mikołaj.”

St. Petersburg. 14. stycznia 1853 roku. (Gaz. Warsz.)

Montenegro.

(Gazeta Tryestyńska o wypadkach w Montenegro.)

Tryest. 9. stycznia. „Gazeta Tryestyńska“ zawiera następujące doniesienia o wypadkach Montenegrojskich:

„Książę Danikoi powróciwszy do Montenegro i wydawszy w Cetinje najpotrzebniejsze rozporządzenia, oświadczył się względem swoich zamiarów reformy. Znaczna partya nie zgadzała się z temi reformami, gdyż do nich jak zwyczajnie należały podatki, do których Montenegrojskie dotychczas niebyli przyzwyczajeni. Podatek od domów, daniny od rybołówstwa, łowienia pijawek tudzież od innych handlowych artykułów Montenegrojskich niepodobały się niektórym Montenegrojskom. Między malkontentami był także Radowan, dawny słuzący Piotra Władyki. Niechęć tę podsycali mocno Basza z Skutari i sąsiedni Turcy. Teraźniejszy książę powiększył jeszcze niechęć Radowana przezto, że oddał kilku słuzących zmarłego Władyki. Radowan udał się do Baszy w Skutari, który go bardzo dobrze przyjął, i dał mu instrukcję, w jaki sposób podniecać ma niechęć Piperianów. Powiodło się Radowanowi podburzyć Piperian na księcia, tem bardziej, że im się nowo zaprowadzone podatki niepodobały, jakoż istotnie kilku set z nich uzbroidło się do otwartego powstania, mówiąc: „Jeżeliśmy się niebali wielkiego orła (Władyki), i niepłacili mu podatków, to nieulekniemy się i tego małego koguta (aluzya do niepokaźnej postawy teraźniejszego księcia); nie bedziemy płacić podatków, raczej wszyscy zostaniemy Turkami.“ Dnia 16. listopada starego stylu wyruszył książę w liczbie 1000 mieszkańców Nahii Katunskiej przeciw powstańcom. Pero i Jerzy Petrowicz poszli za nim na czele 2000 ludzi. Spólnie wkroczyli do Nahii Rieckiej i zdobyli Zabljak. Potem rozpoczęła się krótka wyprawa przeciw Piperianom, którzy się wkrótce poddali. Niektórzy tylko schronili się do Turków, a tym spalono domy.

Natarcie na Zabljak nastąpiło siłą, złożoną niemal z 10.000 Czernogórców. Zabljak leży nad rzeką Zeta, był zaopatrzony w cztery dobre działa, cztery wieże, prochownie i tak zwaną dzemię. Zabljak ma swą nazwę od wielu żab, które się w blizkiem jeziorze znajdują. Załoga składała się tylko z Selim Reco i dziewięciu Turków, do których jeszcze 80 innych na żołąd przyjęto. Montenegrojski zastali w twierdzy zasoby zboża; jednak posiadali Zabljak tylko przez dni 15.

Poniżej miasta pozostały w ręku Turków trzy wieże, tak zwane kule Prekocewieza, bo armaty z miasta niemogły ich dosięgnąć. Gdy Basza z Skutari otrzymał o tem wiadomość, natychmiast ruszył w liczbie 8000 Turków na odsiecz Zabljaku na płaszczyznę, zwana „Ad zore verbe“, rozłożył w obec twierdzy swój obóz, i posłał niewiastę do księcia z wezwaniem do poddania twierdzy. Książę napisał odpowiedź na ładunku: „żeby mu oddał wyspy Lesandrai Wranaia tudzież twierdze Spuz i Podgorizza.“ Poczem Turcy zaczęli bombardować Zabljak; ale Montenegrojskom zabrakło prowiantów i żywności, co skłoniło księcia cofnąć się do Montenegro. Wprzód

już nie od gości, boś ty nie ślepy dziad lirnik, który za grosz śpiewa u progu.

Następnego wieczora, kiedy mi po śpiewie jeden porucznik pancerny rzucił dukata, odsunąłem teorban i pokłoniwszy się pięknie, powiedziałem:

— Dziękuję.

Porucznik się rozgniewał i już w pasyi rzekł:

— Za cóż nie bierzesz?

— Dziękuję, — powtórzyłem.

— Bierz chamic! — krzyknął on do mnie, — bo ci w gardło go wduszę! — i podniósł rękę na mnie. Ale ja pochwyciłem go za rękę i rzekłem pomału:

— Nie bij panie, bo uderzysz w ciało kozackie, ale honor pana mojego obrazisz. Porucznik wyrwał rękę i chciał już uderzyć, ale w tem pan poskoczył i zasłoniwszy mnie sobą zawołał:

— Hola! kogo uderzysz w domu moim, jak gdybyś mnie uderzył.

— Niechże tak będzie! — wołał porucznik i rwał się. Ale pan na to:

— Daj pokój! jutro dzień także.

— A! jeżeli z wolą, to będę służył, — odpowiedział porucznik i wyszedł. A na drugi dzień rano siekli się z sobą panowie i do brze tam pan za mnie łba swego nadstawiał. A kto za kogo łba swego nadstawi, ten już pewnie przyjaciel. Jakoż kupił mi sobie tem pan Pułkownik na całe życie; ale od tego czasu nikt mi i grosza nie rzucił do teorbanu, taki to respekt wszyscy mieli przed jego szablą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jednak wykonano na obóz turecki atak. w którym Turcy bardzo znaczna ponieśli stratę.

Zrana ze świtem opuścili Czernogórcy Zabljak. Zapewniają, że w jednej tej walce poległo około 300 Turków. Książę sam nie był obecny: Maszan, brat Jerzego który dowodził Montenegryni, został ciężko raniony. Przed ustąpieniem z Zabljaku, częśćią go zdemolowano, częśćią spalono: ale Turcy zaczynają go znowu odbudowywać. Potem uderzyli Turcy najprzód na Piwa i Drobnjaków; a władcyka Mostaru posłał był już przedtem Igumena z Kozierewa do wojewody Jakowa w Grahowo. radząc mu. aby się poddał. gdyż tureckie wojska ciągną już ku Grahowo. Tymczasem Omer Basza wkroczył w 30.000 ludzi w okolicę Skutari i ogłosił stan wojenny. Poczem na wszystkich liniach rozpoczęła się najzaciętsza walka, i aż do Grahowo. które właściwie niezawisłe jest od Montenegro, a jednak równie nienawidzi Turków, Montenegryni otrzymali przewagę. Gdy wojewodę Jakowa z Grahowo pojmano, przebił się waleczny jego syn yataganem. nie chcąc się żywcem dostać w ręce Turków. Wielu Grahowian schroniło się do Montenegro. Pogarda śmierci i poświęcenie Montenegrynow doszło do najwyższego stopnia.

— „Try-styńska Gazeta“ donosi następnie z Bośni: Zdaje się. że podane przedstawienia znalazły wzgląd u Porty. Przybyły tu z Konstantynopola komisarz Porty ogłosił firman, na mocy którego Chrześcianie i Żydzi będą używać jednakowych praw wraz z Turkami, pozostaną w swej własności nienaruszeni, a Katolicy, Grecy i Żydzi będą zajmować miejsca w wielkiej radzie dla Bośni. Zdaje się także. że Porta przyszła do tego przekonania, że terażniejszy system podatku i dzierżawy jest tylko powodem do haniebnego ucimiezania poddańców; wkrótce ma nastąpić konskrypcya domów, wszelka ruchoma i nieruchoma własność będzie konskrybowana i według odnośnych tabeli będzie uregulowany podatek.

Katolicki proboszcz w Serajewo otrzymał pozwolenie do wybudowania kościoła.

(A. B. W. Z.)

(Doniesienia z nad granicy czernogórskiej.)

Z nad granicy kroacko-bośniańskiej piszą z dnia 3. lutego do Augsburg. pow. gazety następnie: Doniesienia z Czernogóry są nader smutne. Okrucieństwa tureckie przechodzą tam już wszelkie granice. Z drugiej zaś strony okazała się odwaga i poświęcenie się ich przeciwników w świetle najpiękniejszym. Grahowianie, którym się powiodło umknąć przed Turkami, szukali w Czernogórze schronienia. Dnia 18. z. m. zaszła bardzo krwawa i zacięta utarczka niedaleko doliny Zeta. Książę Daniel i brat jego Mirko Petrowic pobili na głowę Turków, którzy już aż do klasztoru Ostrog dotarli. Strata Turków wynosi, jak upewniają, 1500 poległych i rannych. Czernogórcy podają stratę swoją tylko na 18 poległych, a między tymi znajduje się także i dzielny wojownik Baic; wszelakoż straty Czernogórców muszą być zapewne daleko większe. Turcy utracili w tej potyczce całą amunicyę i artyleryę. Książę Daniel nadał ordery kilku Czernogórcom. Tak otrzymał Topsis-Basza Vuk Sredanowic złoty medal „Młósz-Obilic“ za okazaną odwagę przy zdobyciu twierdzy Zabljak; podobną dekoracyę nadano i dwom innym; czterem znów innym Czernogórcom nadano srebrny medal z napisem: „Wiara i wolność, za odwagę!“ Mieszkańcy z Kuc oświadczyli się wprawdzie za Czernogórcami, jednak nie zrywają także i z Turkami.

(W. L.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 14. lutego. 8 godz. popołudniu. W sobotę i w niedzielę zebrała się na Corso w Medyolanie znaczna liczba przyzwyczajonych osób. Spokój i porządek trwa bez przerwy tutaj i w prowincjach. Dzisiaj powieszono tu na szubienicy dwóch buntowników.

(L. k. a.)

Paryż, 14. lutego. Ambasador rosyjski p. Kisseleff doręczył na prywatnem posłuchaniu odpowiedź swego Monarchy na własnoręczny list Cesarza Francuzów.

(P. Z.)

Paryż, 14. lutego wieczór. Przy otwarciu posiedzeń ciała prawodawczego miał Cesarz do deputowanych i Senatorów mowę, której główna treść następująca: „Przed rokiem zgromadziłem Panów tutaj, ażeby zaprowadzić nową konstytucyę kraju. Odtąd panował już ciągły spokój. Bogactwo narodowe pomnożyło się tak, że część ruchomego majątku, którą codziennie obliczyć można, blisko o dwa miliardy się pomnożyła. Wszystkie mocarstwa uznały nowy rząd. Francya posiada obecnie instytucyę, które własną siłą bronić się mogą i niezależną od życia jednej osoby. Tym którzy załują, że wolności niezostawiono obszerniejszego pola, odpowiadam: Wolność nie przyczyniła się nigdy do założenia trwałej budowy politycznej, ona ją uwieńcza, gdy czas tę budowę ustalił. W obec bezwładnych intryg kilku niepoprawnych partyi zobowiązuje się mój rząd przede wszystkim administrować dobrze Francyę i uspokoić Europę. Mając ten podwójny cel przed oczyma, stanowczą wolą jego jest zmniejszyć wydatki i uzbrojenia, wszelkich środków kraju użyć na cele pożyteczne, utrzymywać rzetelnie stosunki internacjonalne i pokazując niedowierzającym, że gdy Francya wyraźnie oświadcza, że chce pozostać w pokoju, wtędy każdy musi jej dać wiarę: jest bowiem dość silną, ażeby się nikogo nieobawiać, przeto też nikomu niepotrzebuje robić zawodu. Dowiedcie się Panowie z budżetu, który Wam ma być przedłożony, że stan naszych finansów od dwudziestu lat nigdy nie był lepszym, a dochody państwa po-

mnożyły się nad wszelkie oczekiwania. Stan armii doznawszy już w przeszłym roku zmniejszenia o 30.000 ludzi, zostanie mimoto zmniejszonym jeszcze o dalszych 20.000. Trzymajmy się ściśle drogi stałości i umiarkowania, która zaspokaja nie drażniąc umysłów i wiedzie do dobrego bez przemocy, a przeto zapobiega wszelkiej rewolucyi. Ufajmy w Bogu i chlubićmy się tem, żeśmy temu wielkiemu krajowi w tak krótkim czasie przywrócili pokój, że widzimy Francyę kwitnącą wewnątrz, szanowaną za granicą.

Reny 105.65 — 80.35.

Londyn, 11. lutego. Izby odbyły wczoraj pierwsze posiedzenie po odroczeniu. W izbie niższej przedłożył lord J. Russell program rządu dla sesyi r. 1853. Reforma wyborów odroczonea.

Madryt, 9. lutego. Z wiadomych dotychczas wyborów jest 244 ministeryalnych, a 59 opozycyjnych.

(J. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 4. lutego. W ostatnich dwóch tygodniach stycznia sprzedawano na targach w Bełzie, Krystynopola i Żółkwi w przecięciu korzec pszenicy po 7r.—6r.30k.—7r.48k.; żyta 6r.—5r.18k.—6r.12k.; jęczmienia 4r.30k.—4r.30k.—5r.; owsa 3r.—2r.50k.—3r.12k.; hreczki 4r.30k.—4r.12k.—4r.48k.; kartofli 0—1r.36k.—3r.12k. Cetrar siana 0—0—56k. Sag drzewa twardego kosztował 5r.20k.—3r.30k.—7r.36k., miękkiego 4r.20k.—3r.12k.—5r.36k. Za funt mięsa wołowego płacono 3³/₄k.—3¹/₂k.—4k. i za garniec okowity 56k.—57k.—1r.36k. m. k. Kukurudzy, nasienia konicza i wely nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 17. lutego.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	7	5	12
Dukat cesarski	5	12	5	17
Półimperyal zł. rosyjski	9	4	9	7
Rubel srebrny rosyjski	1	45	1	46
Talar pruski	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	1	17	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	94	5	93	24

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. lutego 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	93	15
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	—	—
Żadano „ „ za 100	93	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 17. lutego.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 110 l. uso. Frankfurt 109⁵/₈ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 163 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.51. l. 3. m. Medyolan 109³/₄. Marsylia — l. Paryż 129³/₄ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁹/₁₀ lit. A. 93⁷/₁₀ lit. B. 106⁸/₁₀. Pożyczka z roku 1852 93¹⁵/₁₀ Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 15. lutego o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 17¹/₄. Ces. dukatów obrączkowych agio 16³/₄. Ros. imperyal 9.3. Srebra agio 97⁸/₁₀ gotówka.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 17. lutego.

Hrabia Starzeński Józef, z Mogielnicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. lutego.

PP. Zarski Kazimiierz, do Złoczowa. — Wussin Fryderyk, c. k. podpułkownik, do Strjja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 7 13	— 10 ⁰	— 1 ⁰	południowy ₀	pogoda
2 god. pop.	27 6 03	— 1 ⁰	— 10 ⁰	zachodni ₀	pochm. ☉
10 god. wie.	27 6 00	— 2 ⁰		cicho	„

T E A T R.

Dziś: Przed. pols.: „Powiastki królowej Nawarry.“

Jutro: Przedst. niem.: „Der Damenkrieg.“

W niedzielę: Przedst. polskie: „Zebraćka.“

W niedzielę o pół do pierwszej z południa w sali reductowej „Koncert“ pana Gottfrieda Friebe, ciemnego wirtuoza na flecie.

W poniedziałek: Teatr zamknięty.